

Zdzisław M. Rurarz

31 marca 2002 r.

NIEPOPRAWNY ŁGARZ

Pisząc artykuł pt. “Łgarze” nie sądziłem, iż przyjdzie mi jeszcze raz zabierać głos w tej samej sprawie. Niestety, zmuszają mnie do tego zamieszczone w niniejszej “Panoramie” bazgroły H. Pająka. Tym razem nie piszę o łgarzach, tylko o łgarzu, jako że H. Pająk swój tekst napisał już bez dodawania nazwiska S. Żochowskiego, który zmarł w Australii w 1998 r. A tak przy okazji, to dziwić musi dlaczego H. Pająk do swojej szmiry “Rządy zbirów 1940-1990”, opublikowanej w 1996 r., wciągnął na współautora 88-letniego wówczas S. Żochowskiego, od 3 listopada 1943 r. **bez przerwy** będącego poza krajem. Cóż sędziwy S. Żochowski, nie orientujący się w realiach PRL i III RP, mógł napisać. Podpisał co mu H. Pająk podsunął i stąd wyszła szmira, o czym pisałem już częściowo w “Łgarzach”, choć z braku miejsca nie o wszystkim. Teraz dodam tylko, że obaj autorzy “Zbirów” mianowali na przykład Zbigniewa Brzezińskiego (p. str. 49) doradcą prezydenta Reagana, podczas gdy był on doradcą prezydenta Cartera!

Skoro już piszę o współautorze “Zbirów”, płk. Stanisławie Żochowskim, to i w tym wypadku zarzucam H. Pająkowi kłamstwo. Twierdzi on bowiem w “Rozpieszczonym pieszczochu PRL” co następuje:

“...płk Stanisław Żochowski, były szef Sztabu Narodowych Sił Zbrojnych, który w 1943 roku, z polecenia dowódcy NSZ płk Ignacego Oziewiczza, przedarł się na Zachód (przez Turcję)”.

Kłamstwo! Płk. Oziewicz został w lipcu 1943 r. aresztowany przez Niemców i stąd **nie mógł** nigdzie wysłać S. Żochowskiego, o czym zresztą on sam pisze w swojej książce “O

Narodowych Siłach Zbrojnych”, wydanej w Brisbane-Londynie w 1983 r. S. Żochowski opuścił kraj 3 listopada 1943 r., jak to podaje na str. 137, a na str. 136 książki wspomina, że do Londynu wysłał go płk (Tadeusz) Kurcysz. A więc **nie** płk Oziewicz, jak to twierdzi H. Pająk!

Skoro więc H. Pająk **nie wie** więc nic konkretnego nawet o swoim “wspólniku po piórze”, to co dopiero mówić o innych ludziach i sprawach? I do nich właśnie przejdźmy:

- wbrew moim zaprzeczeniom, H. Pająk upiera się nadal, że jednak byłem członkiem “DiP”, powołując się na jakąś listę “drugiego obiegu” z lat 1984-1988.

No cóż, są ludzie, na których **nie ma** przysłowiowego lekarstwa. Przynależności do DiP, organizacji jawnej i marginalnej w PRL, nie miałbym powodu zapierać się, skoro ujawniłem, że byłem oficerem kadrowym wywiadu wojskowego, ale H. Pająk “wie” jednak co innego;

- O wysłaniu mnie przez DiP (po tym jak doszedł do władzy w sierpniu-wrześniu 1989 r.), na stanowisko ambasadora w Japonii, H. Pająk już tym razem nie wspomina. Podkreśla natomiast, że zostałem “...okrutnie deportowany przez reżim PRL do Japonii...”.

Jak to więc było panie Pająk? Wysłał mnie do Japonii DiP, czy “reżim PRL”? I kiedy?

- H. Pająk dokonuje dokonuje następnego łamańca myślowego, według którego po wzięciu władzy przez DiP miałem robić karierę **nie** w Japonii, ale w ...USA, gdzie jakoby pozowałem na “męczennika komunizmu”. Skąd H. Pająk to wie? Cóż to za nowy wymysł? W USA podkreślałem zawsze, że moje zerwanie z komunizmem było **protestem** przeciwko wypowiedzianej przez władze PRL wojnie Narodowi Polskiemu!

- wreszcie, H. Pająk **nadal** twierdzi, że jednak Małachowski (Aleksander) był marszałkiem Sejmu. “Fakt” ten on sam i “miliony Polaków” widziały ponoć na własne oczy, jak to A. Małachowski przekazywał *“uroczyście lagę marszałkowską Markowi Bermanowi vel*

“Borowskiemu”.

Co H. Pająk plecie? Książka “Rządy zbirów”, w której H. Pająk mianował A. Małachowskiego marszałkiem Sejmu, co zakwestionowałem w “Łgarzach”, została wydana w 1996 r., podczas gdy rzekome “przekazywanie łagi” miało miejsce w październiku 2001 r. Rzekome, gdyż naprawdę *najstarszy wiekiem* spośród wybranych miesiąc wcześniej posłów, A. Małachowski, otworzył inauguracyjną sesję nowowybranego Sejmu IV kadencji. Nie mógł jej otworzyć poprzedni marszałek, Maciej Płażyński, gdyż przepadł w wyborach. I to wszystko! A. Małachowski w swojej sejmowej karierze nie wyszedł **nigdy** poza wicemarszałka (był nim w I kadencji Sejmu III RP, o czym H. Pająk może przeczytać w źródłowych publikacjach krajowych);

- Nadal twierdzę, że Józef Cyrankiewicz **nie był** Żydem, a gen. W. Komara nie bronilem, gdyż bronił go właśnie H. Pająk, co mu wytknąłem w “Łgarzach”.

Na tym kończę. O prymitywiźmie i wręcz chamstwie H. Pajaka już nie piszę, gdyż wynika to ewidentnie z jego tekstu. Szkoda tylko, że para się on piórem, a nie czymś bardziej stosownym do jego “wiedzy” i charakteru.